

Wprowadzenie

1. Przedmiot pracy i cel badawczy

„Pociąga mnie funkcja społeczna”, tak odpowiada na pytanie – dlaczego chce Pan zostać adwokatem? – *Piotr Balicki*, bohater Krótkiego filmu o zabi-
janiu *Krzysztofa Kieślowskiego*¹.

Odwołałem się do powyższej sceny przedstawiającej egzamin adwokacki, ponieważ odpowiedź aplikanta wydaje się charakterystyczna dla wielu osób wkraczających w świat prawniczych profesji². *William H. Simon*, dokumentu-
jąc oczekiwania przyszłych jurystów, zauważa swoisty paradoks. Jego zdaniem
żadna rola społeczna nie zachęca do tak ambitnych aspiracji moralnych jak za-
wód prawnika, ale i żadna z wykonywanych ról tak konsekwentnie nie zawodzi
aspiracji, do których zachęca³. Co jest powodem tego, że towarzyszące wkra-
czaniu w świat prawa ambicje i poczucie sprawstwa są zazwyczaj zawozone?

Według *Sofii Yakren* w momencie stawiania się adeptami prawa kierujemy
się przeważnie wartościami społecznymi, które są (następnie) zderzane z ocze-
kivaniami klientów czy też mechanizmami postępowania prawniczych insty-
tucji. W ten sposób doświadczamy dyskomfortu, ponieważ pożądane od nas
działania bywają sprzeczne z osobistym poczuciem moralności. Sytuacja ta
wiąże się z dużymi kosztami mającymi wpływ również na kondycję człowieka.

¹ Jest to kinowa wersja Dekalogu 5 w reżyserii *Krzysztofa Kieślowskiego*.

² Opinię tę formułuję na podstawie rozmów ze studentami. Kiedy mam ćwiczenia ze studen-
tami I roku prawa, to na pierwszych zajęciach pytam o powody wyboru studiów prawniczych. Pa-
dające odpowiedzi często wskazują na funkcję społeczną, która łączy się z poczuciem sprawstwa.
Podobne wnioski można wyprowadzić z badań przedstawionych przez *Elżbietę Łojko*, w świetle
których: prestiż, dobre wynagrodzenie, swoboda wyboru stylu życia, to kluczowe przyczyny decy-
zji o zostaniu prawnikiem, zob. *E. Łojko*, Role i zadania prawników w zmieniającym się społeczeń-
stwie, Warszawa 2005, rozdz. III. Na temat motywacji do podjęcia studiów prawniczych zobacz
także raport przedstawiony przez zespół badawczy reprezentowany przez *Adama Czarnotę*, *Mi-
chała Paździorę* i *Michała Stambulskiego*, Nużąca konieczność. Powody podjęcia i ocena studiów
prawniczych na WPAA UW, Wrocław 2017, s. 11–12.

³ Za: *S. Yakren*, Lawyer as Emotional Laborer, University of Michigan Journal of Law Reform
2008, vol. 42, Nr 1, s. 141.

Paul Campos, podejmując ten problem, odwołał się do *goffmanowskiej* kategorii „zepsutej tożsamości”⁴. *Paul Campos* używa jej na określenie dysproporcji, jaka powstaje między obrazem jednostki w roli, reprodukowanym również przez świat akademii, a rzeczywistą pracą prawnika. Ta bowiem nie odzwierciedla popkulturowego przedstawienia adwokatów jako osób zajmujących się społecznie ważnymi problemami, które wymagają intelektualnej pracy, dodatkowo świetnie płatnej⁵. Mówiąc o zepsutej tożsamości, *P. Campos* ma na uwadze zawiedzione nadzieje względem wysokich aspiracji moralnych, które przypisuje się pracy prawnika, a jakie uosabia postać *Atticusa Fincha* (z książki *Harper Lee*), będąca pierwowzorem dla figury guru⁶. Piętno zepsutej tożsamości ma niewątpliwie wpływ na kondycję człowieka, o czym przekonują badania ilościowe oraz jakościowe. Wylania się z nich obraz prawników (adwokatów) jako grupy zawodowej, która – spośród innych profesji usługowych – w największym stopniu narażona jest na depresję, niepokój, objawy obsesyjno-kompulsywne, a także nadużywanie alkoholu i narkotyków⁷. Ustalenia te, sformułowane na gruncie amerykańskim, potwierdzają również badania *Stevena Vaughana* i *Emmy Oakley*. Autorzy ci w roku 2016 zaprezentowali wyniki przeprowadzonych wywiadów z 57 prawnikami z Londynu. Nasuwa się z nich następujący wniosek: „prawnik jest apatyczny: ani dobry, ani zły, raczej obojętny i bez entuzjazmu”⁸.

Przyczyn zaistniałej sytuacji upatruję między innymi w trudnościach, jakie wiążą się z budowaniem etycznej atrakcyjności bycia prawnikiem (pełnomocnikiem procesowym). Jednym z podstawowych czynników, który odpowiada za taki stan rzeczy, jest edukacja prawnicza, dyskurs etyczno-zawodowy⁹. Formułując to twierdzenie, uważam, że istotnym czynnikiem mającym wpływ

⁴ *P. Campos*, *Lawyers and Spoiled Identity*, *The Georgetown Journal of Legal Ethics* 2015, vol. 28, Nr 1, s. 74. Por. *E. Goffman*, Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości (tł. *A. Dzierżyńska*, *J. Tokarska-Bakir*), Gdańsk 2007, s. 52.

⁵ *P. Campos*, *Lawyers and Spoiled Identity*, s. 77.

⁶ *Ibidem*, s. 75 i n.

⁷ *S. Yakren*, *Lawyer as Emotional Laborer*, s. 144; *S. Vaughan*, *E. Oakley*, ‘Gorilla exceptions’ and the ethically apathetic corporate lawyer, *Legal Ethics* 2016, vol. 19, Nr 1.

⁸ *S. Vaughan*, *E. Oakley*, ‘Gorilla exceptions’ and the ethically apathetic corporate lawyer, s. 50. Warto również odnotować, że w roku 2008 Brain and Mind Research Institute Uniwersytetu w Sydney przeprowadził badania, w których uczestniczyło 2400 prawników. Okazało się, że co trzeci prawnik cierpi na depresję, zob. *J. Briton*, *Lawyers, Emotional Distress and Regulation*, Bar Association Annual Conference March 2009, https://www.lsc.qld.gov.au/__data/assets/pdf_file/0006/106197/lawyers-emotional-distress-and-regulation.pdf [11.4.2019 r.].

⁹ Stanowisko takie przyjmuje i dokumentuje licznymi przykładami *Paul Campos*, zob. *Lawyers and Spoiled Identity*, *passim*, zwł. s. 79 i n.

na wybory, których dokonują wykonawcy roli, jest infrastruktura etyczna, jaką rekomenduje dyskurs etyczno-zawodowy¹⁰. Określeniem „infrastruktura etyczna” posługuję się na oznaczenie mechanizmów (systemowych), które służą zapewnieniu pożądanego postępowania człowieka w świecie instytucji. Może ona eksponować między innymi:

- 1) posłuszeństwo jako postawę wobec reguł prawnych;
- 2) niezależność w działaniu od ram instytucjonalnych;
- 3) empatię wobec uczestników procesu sądowego¹¹.

Zdaniem *Pauli D. Baron* i *Lillian C. Corbin* to, które z wymienionych ujęć będzie rekomendowane przez dyskurs etyki prawniczej (w sposób formalny albo nieformalny), ma wpływ na obraz praktyki prawniczej oraz indywidualne wybory członków instytucji.

W niniejszej pracy wskazuję, że w dyskursie etyczno-zawodowym dominuje integralna koncepcja roli prawnika¹². Mówiąc o pojęciu roli, mam na uwadze zbiór wzorców zachowań, które uważane są za znaczące dla danej profesji. Korzystając z ustaleń *Ralphy Turnera*, można powiedzieć, że pojęcie roli odnosi się do oczekiwanego postępowania jednostki jako wykonawcy roli¹³. Oczekiwania te mogą pochodzić z różnych kręgów, w tym również od będącego przedmiotem badań w prezentowanej pracy dyskursu etyczno-zawodowego, na który składają się wypowiedzi autorów, postanowienia i regulacje prawodawcy (ustawowego i korporacyjnego, zwłaszcza w postaci kodeksów etycznych) oraz orzecznictwo sądowe (przede wszystkim dyscyplinarne) dotyczące roli prawników. Z kolei koncepcja roli to obraz tych wzorców, które

¹⁰ Na temat infrastruktury etycznej zob. *I. Bogucka, T. Pietrzykowski*, *Etyka w administracji publicznej*, Warszawa 2015, rozdz. V; *P. Skuczyński*, *Infrastruktura etyczna administracji publicznej*, [w:] *Etyka urzędnicza i etyka służby publicznej. System prawa administracyjnego*, t. 13 (red. *R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel*), Warszawa 2016, s. 112 i n.; *P.D. Baron, L.C. Corbin*, *Ethics begin at home*, *Legal Ethics* 2016, vol. 19, Nr 2, s. 285.

¹¹ *P.D. Baron, L.C. Corbin*, *Ethics begin at home*, s. 285–287.

¹² Zob. wypowiedź *M. Król*: „Koncepcja roli społecznej wiąże się na ogół z ideą integralności zawodowej, zgodnie z którą pełnienie danej roli społecznej jest atrybutem podmiotu niezależnie od sytuacji, w której podmiot ten funkcjonuje, czyli profesjonalista jest reprezentantem zawodu zaufania publicznego w każdej sferze jego działania; adwokat nie przestaje nim być nawet w sytuacji prywatnej, na przyjęciu, na urlopie, w toku własnego procesu rozwodowego itp.”, zob. *Stosunek do kolegów*, [w:] *Etyka adwokacka i radcowska. Komentarz, orzecznictwo i kazusy* (red. *M. Król*), Warszawa 2016, s. 136.

¹³ *R.H. Turner*, *Role-Taking, Role Standpoint, and Reference-Group Behavior*, *American Journal of Sociology* 1956, vol. 61, Nr 4, s. 316–317.

kształtują myślenie i działanie – w tym przypadku jurystów¹⁴. Koncepcje roli są zatem zinstytucjonalizowane i przekazywane w edukacji prawniczej jako wzorce postępowania wychowanków instytucji.

Wskazaną integralność koncepcji roli można natomiast scharakteryzować za pomocą trzech aspektów: tożsamościowego, regulacyjno-kontrolnego i aksjologicznego. Integralność w ujęciu tożsamościowym oznacza dominację jednego doświadczenia nabytego w życiu społecznym. Na jego podstawie dochodzi do kształtowania tego, kim jesteśmy (stajemy się) w życiu codziennym. Najczęściej tak rozumianego doświadczenia dostarcza praktyka zawodowa, która rości sobie prawo do bycia rolą dominującą w naszym życiu. Prezentowane ujęcie integralności skutkuje brakiem rozdziału w życiu codziennym różnych sfer aktywności. Niesie to za sobą określone konsekwencje, które swym zakresem obejmują aspekt regulacyjno-kontrolny integralności. Po pierwsze, z faktu wykonywania zawodu prawnika wyprowadza się twierdzenie, że jest się nim w każdym obszarze aktywności – czy to w przestrzeni publicznej, czy prywatnej. Po drugie, postępowanie adwokata w wymienionych sferach jest regulowane i oceniane z punktu widzenia roli dominującej – jej struktury instytucjonalnej. Takie stanowisko często oparte jest na rozumowaniu, w którym prywatność zostaje zawłaszczona przez moralność instytucjonalną albo sprowadzona do możliwości bycia sobą za drzwiami swojego mieszkania. Uznanie powyższych tez odsłania aksjologiczny aspekt integralności oparty na dwóch założeniach: kierowania się tymi samymi wartościami w różnych sferach aktywności oraz autorytetu racji, według których należy postępować, zachowując spójność poglądów¹⁵.

Prezentowana książka jest wynikiem podania w wątpliwość integralnej koncepcji, która utożsamia osobowość człowieka z tożsamością zawodową albo (w łagodniejszej wersji) niebezpiecznie zbliża się do scalenia jednostki z wymogami rolowymi – jej strukturą instytucjonalną. Z tego powodu uwagę kieruję na pojęcie dystansu do roli jako metadyspozycji do wykonywania

¹⁴ Por. G. Postema, *Self-Image, Integrity, and Professional Responsibility*, [w:] *The Good Lawyer. Lawyer's Roles and Lawyer's Ethics* (red. D. Luban), Totowa 1983, s. 287.

¹⁵ Na marginesie chciałbym odnotować, że w niniejszej pracy pojęciem teorii, koncepcji (a także stanowiska i poglądu) posługuję się zamiennie. Dokonując takiego zabiegu, mam świadomość dopuszczenia się pewnego rodzaju uproszczenia, liczę jednak, że nie przekreśla ono zasadności użycia ich w proponowanym ujęciu. O wątpliwościach związanych z używaniem pojęć koncepcji i teorii pisze Ryszard Sarkowicz, zob. *Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej*, [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej* (red. S. Wrótkowska), Kraków 2005, s. 16–19.

wielu, czasem konfliktowych, zadań. Adaptując ustalenia badaczy przedstawiających pojęcie roli w związku z dystansem zawodowym zamierzam wykazać, że stanowisko dystansu jest kluczem do odpowiedzi na pytanie: czy dobry adwokat może być dobrym człowiekiem?

Tak sformułowany cel badawczy oznacza, że pole rozważań wytycza teoria integralna. Rekomendowana przez nią identyfikacja człowieka z rolą zawodową zakłada emocjonalne przywiązanie do wymagań instytucjonalnych, tożsamości grupy, a także akceptację i afirmację związanych z rolą norm. Świadomość tego, kim jestem, budowane jest w tym ujęciu przez strukturę wykonywanej roli zawodowej i oczekiwania wobec niej¹⁶. Identyfikacja ta, jak postaram się wykazać, ma dwa podstawowe warianty: standardowy i moralistyczny, które tworzą teorię integralną. To przede wszystkim na jej „terytorium” prowadzona jest walka między obrońcami teorii integralnej a zwolennikami dystansu do roli. Przedstawienie mapy tej „bitwy” wyznacza pierwsze zadanie prezentowanej książki. Realizując je, zwrócę uwagę na dwie zmienne, tj. właściwości. Pierwsza ze zmiennych dotyczy wspomnianych ujęć teorii integralnej: standardowego i moralistycznego, a druga – przedmiotu badań, tj. odpowiednio amerykańskiego i polskiego dyskursu etyczno-zawodowego¹⁷.

Ujęcie standardowe teorii integralnej roli prawnika za podstawowy komponent integralności przyjmuje rozwiązania prawno-instytucjonalne, z kolei ujęcie moralistyczne zakłada, że czynnikiem tym jest instytucjonalne odczytanie moralności społeczno-indywidualnej. Różnica między nimi polega na odmiennej pragmatyce działania. W pierwszym podejściu sposób postępowania wykonawcy roli wyznaczają tekst prawny oraz postanowienia korporacyjne. Z tego powodu postawę prawnika charakteryzuje pojęcie posłuszeństwa wobec reguł prawno-instytucjonalnych. Mechanizmy działania z perspektywy moralistycznej natomiast silnie ukierunkowane są na racje aksjologiczne, sprawiedliwościowe. Wskutek tego eksponują znaczenie dyspozycji osobowych do wykonywania profesji prawniczych¹⁸. Podstaw odrębności ujęcia standardowego

¹⁶ R. Mayntz, Role Distance, Role Identification, and Amoral Role Behavior, *European Journal of Sociology* 1970, vol. 11, Nr 2, s. 368.

¹⁷ O ile w zakresie dyskusji amerykańskiej przedmiotem badań czynię wypowiedzi przede wszystkim przedstawicieli akademii, o tyle w obrębie polskiej debaty większą uwagę przywiązuję do wypowiedzi praktyków. Różnicę tę oddaje w odniesieniu do rozważań amerykańskich częściej posługiwanie się określeniem dyskursu etyki prawniczej, a wobec polskiej dyskusji – dyskursu etyczno-zawodowy.

¹⁸ Ta myśl silnie widoczna jest w słowach *Fernanda Payena*, dziekana paryskiej rady adwokackiej: „adwokat nawet przed sądem nie zastępuje swojego klienta. Nie jest jego pełnomocnikiem. Występuje na rzecz klienta, towarzyszy mu. Wielka to różnica! [...] Nie jest rzeczą adwokata wyto-

i moralistycznego można upatrywać w odmiennych teoriach moralności, do których się one odwołują (odpowiednio utylitaryzmie i etyce charakteru).

Oba ujęcia teorii integralnej postaram się szerzej zaprezentować, czyniąc przedmiotem debaty najpierw amerykański (amerykańsko-kanadyjski), a następnie polski dyskurs etyczno-zawodowy. W obrębie pierwszego z nich punktem wyjścia uczynię dyskusję wokół zagadnienia, czy dobry prawnik (adwokat) może być dobrym człowiekiem? Z kolei w polskiej debacie przedmiotem badań pozostaje namysł wokół nieskazitelnego charakteru jako przesłanki warunkującej możliwość wykonywania profesji prawniczej oraz pojęcie godności wykonywanego zawodu.

Czyniąc punktem wyjścia poglądy w obrębie amerykańskiej etyki prawniczej, a następnie próbując je odnieść do polskiego dyskursu etyczno-zawodowego, mam świadomość rodzących się wątpliwości, które ogniskują wokół pytania: czy odmienna kultura prawnicza nie stanowi przeszkody dla dokonywania tego rodzaju zabiegu? Potencjalne zastrzeżenia co do zasadności tego zabiegu w znacznym stopniu rozwiewają ustalenia i argumenty przedstawione przez *Ryszarda Sarkowicza* oraz *Tomasza Staweckiego*. Zdaniem krakowskiego badacza wykorzystanie w polskich realiach doświadczeń amerykańskich jest uzasadnione ze względu na coraz większe zbliżanie się systemów *common law* i prawa kontynentalnego¹⁹. Z kolei *T. Stawecki* podstaw pozyskiwania amerykańskich debat do rodzimej etyki prawniczej upatruje w procesie globalizacji, która przyjmuje postać amerykanizacji, zarówno na poziomie rozwiązań instytucjonalnych, jak i prawnych²⁰. Ponadto warszawski teoretyk prawa uważa, że przyjęty w 1969 r. Wzorcowy Kodeks Odpowiedzialności Zawodowej (*Model Code of Professional Responsibility*) można porównać z postano-

żyć sędziemu wszystkie roszczenia klienta, jakiegokolwiek by one nie były. Natomiast jest jego obowiązkiem przede wszystkim oddzielić ziarno od plew. Przed kratką sądową powinien on przedstawić wyniki swoich dociekań i kontroli, stanowiących wyraz jego własnej myśli”. Zob. O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej (przeł. *J. Ruff*, przedmową opatrzył *L. Nowodworski*), Sopot 2017, s. 45.

¹⁹ *Ryszard Sarkowicz*, wzmacniając ten argument, odnotowuje: „Ponadto etyka prawnicza, czy to kontynentalna czy anglosaska, w mniejszym stopniu zależy od systemu prawa, aniżeli od panującego systemu filozoficzno-społecznego, w szczególności od podzielanych powszechnie idei, zasad i wartości – a te przecież wyrastają na wspólnym filozoficznym i kulturowym podłożu, sięgając greckich i rzymskich tradycji”. Zob. *Amerykańska etyka prawnicza*, Kraków 2004, s. 10.

²⁰ *T. Stawecki*, Od perfekcjonizmu moralnego do ścisłych reguł odpowiedzialności zawodowej. Droga ku globalnej etyce prawniczej?, [w:] *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy* (red. *H. Izdebski, P. Skuczyński*), Warszawa 2008, s. 132–133.

wieniami sformułowanymi w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeksie Etyki Adwokackiej) z 10.10.1998 r.²¹

Kolejne dwa zadania badawcze prezentowanej pracy wyznacza odpowiednio krytyka integralnej teorii roli w obu wymienionych wyżej wariantach (standardowym i moralistycznym) oraz rekomendacja stanowiska dystansu.

Rzeczony krytyki podejmem się na dwóch poziomach: teoretycznym i etycznym²². Na poziomie teoretycznym wskażę na błędy, jakie wiążą się z wyborem teorii integralnej. Wśród nich wyróżnię fundamentalny błąd atrybucji, błąd esencjonalistyczny i redukcjonizmu. Pierwszy z wyróżnionych błędów odnosi się do stanowiska moralistycznego. Polega on na niedocenieniu wpływu czynników zewnętrznych na tożsamość człowieka, na sposób jego działania, przy jednoczesnym przecenianiu czynników wewnętrznych dotyczących dyspozycji moralnych. Dla mnie takim czynnikiem zewnętrznym jest rola: to, w jaki sposób jest ona kształtowana, ma wpływ na działanie jednostki – podobnie jak dyspozycje osobowe. Niedocenienie podłoża społeczno-instytucjonalnego przynosi w mojej opinii negatywne konsekwencje. Z kolei błąd esencjonalistyczny jest popełniany przez zwolenników stanowiska standardowego, którzy przedstawiają rolę zawodową jako instytucję w każdym przypadku identyczną, o jednakowej strukturze. W takim rozumowaniu pomija się wiele zmiennych: dyspozycje osobowe, doświadczenie zawodowe, pozycję jednostki w strukturze instytucjonalnej czy też kwestię sytuacji działania, która zależy między innymi od kultury organizacji i warunków pracy²³. Warto w tym miejscu odnotować, że *Dariusz Turek*, przedstawiając czynniki mające wpływ na sposób wykonywania pracy, wymienia trzy podstawowe zmienne: a) społeczno-kulturowe, które swym zakresem obejmują kulturę i klimat organizacyjny, a także strukturę instytucjonalną; b) warunki pracy i c) wspierające, na które składają się pozycja jednostki w strukturze, pojęcie przywództwa, przekładają się one na sposób kierowania i zarządzania instytucją²⁴.

²¹ T. Stawecki, *Od perfekcjonizmu*, s. 137.

²² O problemach i dylematach na poziomie teoretycznym zob. A. Giddens, P.W. Sutton (współpraca), *Socjologia*, wydanie nowe (tł. O. Siara, A. Szulżycka, P. Tomanek), Warszawa 2012, s. 85–90. Z kolei na poziomie etycznym zob. A. MacIntyre, *Dylematy moralne* (tł. K. Liszka), [w:] *Etyka i polityka* (red. A. Chmielewski), Warszawa 2009.

²³ Zwraca na to uwagę, pisząc o wolnych zawodach (w tym o prawnikach), *Talcott Parsons*, zob. *Wolne zawody a struktura społeczna*, [w:] *Szkice z teorii socjologicznej* (tł. A. Bentkowska), Warszawa 1972, s. 33. Zob. także *D. Turek*, *Destruktywny kontekst organizacyjny a wykonywanie pracy*, Warszawa 2019, zwł. rozdz. 2 i 8.

²⁴ *D. Turek*, *Destruktywny kontekst organizacyjny a wykonywanie pracy*, s. 53 i n.

W propozycji standardowej modyfikacja postępowania wykonawcy roli jest możliwa w wyniku zmian prawodawczych dokonywanych przez prawodawcę ustawowego albo korporacyjnego. Natomiast przez trzeci błąd – redukcjonizmu – rozumiem kształtowanie postawy badawczej prawnika na jednym czynniku, który wyznacza określony sposób myślenia i postępowania, wyłaczający sytuację konfliktu, np. między wymogami instytucjonalnymi a osobistymi przekonaniem. Teoria integralna – zarówno w ujęciu standardowym, jak i moralistycznym – moim zdaniem popełnia ten błąd.

Na podłożu etycznym krytyka teorii integralnej prowadzi natomiast do ekspozycji kosztów, jakie wiążą się z wyborem stanowiska standardowego lub moralistycznego. Koszty te przedstawię, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa związane z wyborem integralnej koncepcji w obu omawianych wariantach.

Trzecie z planowanych zadań prezentowanej pracy ukierunkowane jest na przedstawienie, a następnie rekomendację dialogicznego dystansu do roli. Realizując je najpierw przedstawiam stanowisko dystansu w opozycji do integralnej teorii roli. Rozrysowując różnicę między nimi, posługuję się trzema figurami, które przedstawiają prawnika jako kamerdynera (stanowisko standardowe), prawnika-guru (stanowisko moralistyczne) i prawnika-człowieka pogranicza (stanowisko dystansu). Bliższe zaprezentowanie dystansu do roli wymaga w dalszej części rozpatrzenia dwóch jego ujęć: instrumentalnego i dialogicznego. O ich odrębności świadczą przyjmowane postawy, które ilustrują strategie „maski” (ujęcie instrumentalne) i „twarzy” (ujęcie dialogiczne). W pierwszym z wymienionych ujęć dystans do roli traktowany jest jako swego rodzaju kamuflaż, w którym dystans pełni rolę narzędzia, odciążającego jednostkę od podejmowania decyzji. Rozwiązanie to niesie ze sobą jednak koszty związane nie tylko z instrumentalizacją wymogów rolowych, ale i kondycją osoby w roli. Z kolei w drugim z ujęć dystans do roli ma dwa aspekty: osobisty i zawodowy. Traktowanie człowieka w roli jako podmiotu moralnego, wyposażonego przez instytucje w odpowiednią infrastrukturę etyczną, kształtować ma dyspozycje do wykonywania różnych funkcji w przestrzeni publicznej, przy jednoczesnym niezatraceniu się w ich strukturze instytucjonalnej. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza roli dominującej w życiu człowieka, której to status często przyjmuje profesja prawnicza. Z kolei rekomendacji dialogicznej wizji dystansu zamierzam dokonać w dwóch krokach. Najpierw będę usiłował wykazać, że pojęcie dystansu jest kategorią rolową bez względu na wybór perspektywy – strukturalistycznej czy interakcjonistycznej. Następnie zwrócę uwagę na argumentację aksjologiczną wyłaniającą się z trzech racji: prywatności, pod-

miotowości i emocjonalności. W oparciu o oba wymienione typy argumentów wykaże, że dystans do roli można rozpatrywać jako postulat etyczny z punktu widzenia jednostki, instytucji prawnej i społeczeństwa²⁵.

Realizując wymienione zadania badawcze, nie przyjmuję perspektywy metaetycznej, koncentrującej się na opisie stanowisk w sprawie interesującego mnie pytania, czy dobry prawnik może być dobrym człowiekiem. Rekomendowaną postawę wyznacza stanowisko dystansu, które na gruncie teorii roli formułowane jest (zwłaszcza) przez zwolenników interakcjonizmu, socjologii życia codziennego. Próby rozstrzygnięcia przez nich kwestii, w jaki sposób jednostka może uniknąć pełnej identyfikacji z rolą, jaką wykonuje, i tym samym zachować pewną postać autonomii, są dla mnie niezwykle inspirujące. Z tego powodu głównymi bohaterami tej książki są *Erving Goffman* oraz autorzy (m.in. *Ralph Turner*, *Renate Mayntz*, *Arlie Russell Hochschild*) nawiązujący do jego ustaleń.

Wymienione trzy zadania będą realizowane w pięciu rozdziałach prezentowanej książki.

W pierwszym rozdziale punktem wyjścia uczynię debatę, która prowadzona jest przede wszystkim na gruncie amerykańskiej etyki prawniczej wokół pytania: czy dobry prawnik może być dobrym człowiekiem? Przedstawienie tej dyskusji, zarysowanie osi sporu między zwolennikami teorii integralnej a dystansu do roli, wyznacza obszar realizowanego tu zadania.

W drugim rozdziale przyjrę się polskiemu dyskursowi etyczno-zawodowemu, korzystając z ustaleń poczynionych w pierwszym rozdziale. W tym celu najpierw przedstawię trzy figury opisujące działanie prawnika: kamerdynera, guru i człowieka pogranicza. Postawy te można przyporządkować do dwóch ujęć teorii integralnej, tj. stanowiska standardowego (prawnik-kamerdyner), moralistycznego (prawnik-guru) i do stanowiska dystansu (prawnik-człowiek pogranicza). W kolejnym kroku spróbuję odpowiedzieć na pytanie, która z tych figur opisuje dominujące ujęcie roli obrońcy w polskim dyskursie etyczno-zawodowym.

W trzecim rozdziale podam w wątpliwość teorię integralną w obu wymienionych wariantach. Zabiegu tego dokonam na dwóch wskazanych wyżej poziomach, dotyczących pojęcia roli zawodowej oraz wartości. Formułowane zarzuty przedstawię z perspektywy stanowiska dystansu do roli. Bliższe

²⁵ Przedstawiając dystans do roli jako postulat etyczny, korzystam z ustaleń *Artura Kozaka* na temat juryscencyzmu jako postulatu etycznego, zob. *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Wrocław 2002, rozdz. 6.1.

przyjrzenie się temu kierunkowi doprowadzi do wyróżnienia dwóch ujęć: instrumentalnego i dialogicznego.

W czwartym rozdziale zaprezentuję pojęcie dystansu jako kategorii, która nierozzerwalnie łączy się z pojęciem roli zawodowej – jej wykonywaniem. Dokumentując tę tezę, przedstawię cztery sposoby pojmowania roli i w ich świetle przybliżę pojęcie dystansu. Dokonując tego zabiegu, skorzystam z ustaleń *Ervinga Goffmana*, prekursora badań o dystansie do roli.

Po tym, jak zaproponuję przedstawianie dystansu jako kategorii teorii roli, w piątym rozdziale rekomendacji tej dokonam na płaszczyźnie etycznej. Z tego powodu zaprezentuję linię argumentacyjną na rzecz dialogicznego dystansu do roli. W tym celu odwołam się do trzech racji: prywatności, podmiotowości i emocjonalności. O ile zatem w trzecim rozdziale podam w wątpliwość teorię integralną na płaszczyźnie teoretycznej i etycznej, o tyle w czwartym i piątym zamierzam – w obu wymienionych aspektach – wykazać atrakcyjność dialogicznego ujęcia dystansu do roli.

2. Uzasadnienie wyboru tematu

Poprzednią książkę – poświęconą tożsamości prawnika – zakończyłem wnioskiem, że kluczowe dla tej tematyki jest przedstawienie konfliktu między roszczeniem do integralności a zachowaniem dystansu do roli²⁶. Teraz wskazane napięcie uczyniłem centralnym polem badań. Prowadzone zatem w niniejszej pracy rozważania stanowią kontynuację moich zainteresowań na temat tożsamości prawnika. Obecnie moja uwaga skoncentrowana jest jednak na problematyce teorii roli, co prowadzi do uwzględnienia w większym stopniu aniżeli poprzednio dorobku teorii społecznej. To na jej gruncie rozpoczęto dyskusję na temat pojęcia roli w świetle napięcia między roszczeniem do integralności a zachowaniem dystansu. Obecnie tematyka ta jest również dobrze ugruntowana w dyskursie etyczno-zawodowym, co dokumentuje spór między zwolennikami integralnej koncepcji roli a tymi, którzy opowiadają się za dystansem do wykonywanej profesji.

²⁶ W podsumowaniu szóstego rozdziału książki „Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej” (Warszawa 2014, s. 213) napisałem, że w przedstawieniu tytułowej problematyki pomoc może „jeszcze intensywniejsze ukazanie tożsamości wykonawcy roli w świetle podziału na to, co prywatne i to, co publiczne”.

Warto również podkreślić, że pojęcie dystansu jest kategorią prawną, którą posługuje się zwłaszcza prawodawca korporacyjny²⁷. Podstaw normatywności omawianej kategorii, jako określającej sposób działania wykonawcy roli, można upatrywać w sytuacji konfliktu między: a) rolami, jakie wykonuje się w sferze publicznej oraz prywatnej; b) zadaniami w ramach roli, a także uczestnikami interakcji i wartościami w obrębie wykonywanej profesji; c) rozwiązaniami prawnoinstytucjonalnymi a osobistymi przekonaniem.

Dokumentując wskazane sytuacje konfliktu, również w polskiej literaturze socjologiczno-prawnej, odnotowuje się konieczność zachowania odrębności jednostki wobec tożsamości wykonywanych ról, zwłaszcza profesji dominującej, której to status przyjmuje często rola zawodowa²⁸. W świetle tych badań uzasadnione staje się pytanie, czy dystans do roli jest właściwym narzędziem, które pozwala radzić sobie z sytuacją konfliktu i związanym z nim napięciem spoczywającym na prawniku.

W prezentowanej książce odnoszą się przede wszystkim do zawodu profesjonalnego pełnomocnika procesowego²⁹. Z tego powodu, jeśli z kontekstu rozważań nie wynika inaczej, to pojęcia prawnika używam na oznaczenie osoby, która wykonuje (w głównej mierze) profesję adwokacką czy radcowską. Przedstawiany problem wyboru między teorią integralną a dystansu dotyczy jednak nie tylko tego zawodu, lecz także wielu ról instytucjonalnych, zwłaszcza usługowych. Stawką tego wyboru, jak postaram się wykazać, jest wzorzec wykonywania zawodu prawnika oraz tożsamość jej wykonawcy³⁰.

O uniwersalności omawianego zagadnienia świadczą badania socjologiczne, które wskazują, że problem identyfikacji osoby z rolą – jej tożsamością

²⁷ Por. art. 39 KERP: „Radca prawny wypowiadający się publicznie o sprawie prowadzonej przez niego lub innego radcę prawnego nie może uchybiać godności zawodu. Powinien zachować umiar, takt oraz zawodowy dystans wobec sprawy, a informacje o swojej działalności zawodowej ograniczyć do niezbędnej i rzeczowej potrzeby”.

²⁸ Zob. J. Czapska, Konflikty związane z pełnieniem roli prawnika-uczestnika wymiaru sprawiedliwości, [w:] G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, Społeczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989. Zob. też: R.H. Miles, Role-Set Configuration as a Predictor of Role Conflict and Ambiguity in Complex Organizations, American Sociological Association 1977, vol. 40, Nr 1, s. 21–34.

²⁹ Na konieczność wyboru jednego typu profesji w obrębie zawodów prawniczych w trakcie prowadzonych badań wskazuje Zygmunt Ziemiński, zob. Socjologia prawa jako nauka prawna, Warszawa-Poznań 1975, s. 107.

³⁰ W ramach tak zarysowanego przedmiotu badań nie podejmuję analizy politologiczno-społecznej, ilustrującej wpływ dynamiki społecznej na pojmowanie roli prawnika. W pracy nie uwzględniłam również zmiennej w postaci gałęzi prawa (np. procesu karnego, procesu cywilnego) jako obszaru, w którym realizuje się funkcja prawnika.

– dotyczy wielu profesji³¹. Argument empiryczny, podnoszący wagę omawianego zagadnienia, nie jest bez znaczenia dla wyboru tematu. Kluczowej inspiracji dostarcza mi jednak dyskurs etyczno-zawodowy, a dokładniej, dostrzegalny w nim problem identyfikacji osoby z tożsamością roli. Kwestię tę, już w latach 70. ubiegłego wieku, na przykładzie zawodu adwokata podniósł *Richard A. Wasserstrom*:

„Natura zawodów – długie przygotowanie edukacyjne, prestiż i profity ekonomiczne, a także towarzysząca temu podwyższona samoocena – sprawia, że z roli profesjonalisty trudno jest wyjść nawet w tych oczywistych sytuacjach, w których rola ta nie jest ani wymagana, ani odpowiednia. Profesjonalna rola staje się rolą dominującą, tak iż dla wielu osób pod wieloma ważnymi względami jest ona sposobem bycia. Jest to poważna cena, którą trzeba zapłacić za profesjonalizm w naszej kulturze, zwłaszcza w wypadku adwokatów. Czy cena ta jest nieunikniona, to w moim przekonaniu pytanie otwarte, w dużej mierze dlatego, że problem ów nie jest jeszcze w pełni dostrzegany przez profesjonalistów w ogóle, a adwokatów w szczególności, ani też przez instytucje edukacyjne zajmujące się kształceniem profesjonalistów”³².

Z próby diagnozowania przyczyn tego stanu, a następnie przedstawienia propozycji, która pozwoliłaby uniknąć syndromu roli dominującej, zrodził się pomysł napisania niniejszej pracy. Zanim przejdę do realizacji przedstawionych wcześniej zadań, wyznaczających strukturę książki, chciałbym jeszcze raz zatrzymać uwagę na jednej ze scen przywołanej na wstępie produkcji filmowej.

„Nie popełnił Pan żadnego błędu ani jako prawnik, ani jako człowiek... W tej sprawie może można sobie wyobrazić lepszego sędziego”.

Słowa te wypowiada doświadczony sędzia do adwokata, jednego z dwóch głównych bohaterów *Krótkiego filmu o zabijaniu*. Kiedy młody obrońca nadal zastanawia się, czy nie mógł zrobić więcej, nie tylko jako adwokat, lecz także jako człowiek (zapobiegając zbrodni dokonanej przez swojego klienta), sędzia przerywa mu stwierdzając: „Pan jest za delikatny, żeby wykonywać ten zawód. [...] Postarzał się Pan dzisiaj trochę”.

³¹ Por. m.in. *E. Grudzińska*, Satysfakcja z pracy kuratorów sądowych. Studium teoretyczno-prawne, Warszawa 2017; *M. Thornton*, Work/life or work/work? Corporate legal practice in the twenty-first century, *International Journal of Legal Profession* 2016, vol. 23, Nr 1, s. 13 i n.

³² *R.A. Wasserstrom*, Adwokaci jako profesjonalisci. Kilka zagadnień moralnych (tł. *J. Malczewski*), [w:] *Moralność i profesjonalizm. Spór o pozycję etyk zawodowych* (red. *W. Galewicz*), Kraków 2010, s. 281–282. Z kolei w polskiej literaturze na ten problem zwrócił uwagę *Zdzisław Najder*, zob. *O pojęciu honoru zawodowego i jego genezie*, [w:] *Etyka zawodowa* (red. *A. Sara-pata*), Warszawa 1971, s. 75.

Przywołana scena ilustruje znaczenie, jakie może mieć wykonywanie funkcji adwokata na życie człowieka. O tym wpływie, a także o wadze wyboru roli prawnika oraz postawy, jaką przyjmuje jej wykonawca, jest prezentowana książka. Z tego powodu odszedłem w niej od tradycyjnego wektora rozważań w etyce prawniczej, który koncentruje się na relacji prawnik – klient oraz pozycji adwokata jako funkcjonariusza wymiaru sprawiedliwości³³. Ustalenia te uważam za ważne, niemniej w prezentowanej pracy usiłuję zwrócić uwagę na dwa inne pola badawcze, które dotyczą:

- 1) wpływu roli zawodowej na działanie jednostki. Zagadnienie to swym zakresem dotyczy problemu relacji jednostka – instytucja. To dlatego tak duże znaczenie przywiązuję do wyboru teorii roli i staram się podjąć „walkę” z koncepcją integralną;
- 2) kondycji osoby, która jest wykonawcą roli. To, kim jest człowiek wykonujący rolę adwokata, radcy prawnego, jaką ma kondycję moralną, jest ważne nie tylko z punktu widzenia praktyki zawodowej czy społeczeństwa, lecz także z perspektywy pierwszoosobowej, tj. osoby, która wykonuje zawód prawnika.

Ekspozycja dylematów związanych z układaniem relacji na linii osoba–rola prawnika, a także kondycją człowieka jako jej wykonawcy, wpisuje się w realizację zadania ogólnej refleksji nad prawem w postaci przedstawiania aksjologicznie ważnych momentów praktyki prawniczej. Pytanie o koncepcję roli prawnika jest dla mnie takim aksjologicznym wyborem, który ma wpływ na kondycję jednostki, działanie instytucji oraz funkcjonalność prawa. Podejmując się próby ukazania stawki tego wyboru, uważam, że słowo pisane (podobnie jak mówione) jest działaniem, które może uwrażliwiać aksjologicznie na podejmowane decyzje³⁴. Czy prezentowana książka ma szansę na realizację takiego zadania, ocena nie należy już do mnie.

³³ Dokumentując tezę o dwóch podstawowych wektorach refleksji w dyskursie etycznym, można odwołać się nie tylko do wypowiedzi badaczy. Na poziomie symbolicznym ilustrują to również sentencje przedstawiające rolę prawnika. Aforyzmy te zostały zebrane i udostępnione przez Naczelną Radę Adwokacką, zob. Sentencje o zawodzie adwokata, <http://www.adwokatura.pl/100-letnie-adwokatury/sentencje-o-zawodzie-adwokata/> [14.4.2019 r.].

³⁴ Myśl tę dokumentują badania *Marthy Nussbaum* o wyobraźni literackiej, obywatelskiej, zob. *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego* (tł. A. Męczkowska), Wrocław 2008, rozdz. III.